

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek, 30 sierpnia.

Imiona: Rzymk.-kat. Dziś: Róży z Limy. Jutro: Rajmunda Wyz. — Gr.-kat.: Dziś: 17. Myrona. Jutro: 18. Flora i Ławra. — Słowiańskie: Dziś: Szczęsnego św. Jutro: Świętosława.

Wschód słońca 5:20, zachód 6:38.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas śródkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec j 15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strysa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 1:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 1:35 (co niedzieli); do Bełżca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemysła 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzym. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzechowie (od 6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczercza 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum; Biblioteka stale zamknięta od 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka przez sierpień zamknięta. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki przez sierpień zamknięta — Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

## Jeszcze w sprawie szkoły gospodarstwa lasowego.

W chwili, gdy się zaczęły w Szkole lasowej nieporozumienia między słuchaczami a zarządem Szkoły, nieporozumienia, które doprowadziły do tak smutnego faktu, jak zamknięcie jedynego zakładu tego rodzaju w Polsce, wyraziliśmy zawsze przekonanie, że niezbędnym jest wwołanie ankiety znawców, którzyby wskazali, jaki typ winna mieć Szkoła i jakie reformy są w niej niezbędne. Niestety, ankiety takiej czynniki decydujące widocznie nie chcą. Pragnąc choć w części zastąpić

brak takiej ankiety, otworzyliśmy szpalty pisma dla wszystkich ludzi fachowych, mogących coś w sprawie Szkoły powiedzieć. Nie chcielibyśmy tylko dopuścić, aby ten rodzaj ankiety przerodził się w polemikę. Z tego właśnie względu, podajemy w streszczeniu tylko trzy listy, jakie otrzymaliśmy z powodu artykułu p. X., zamieszczonego w nrze 375 „Słowa Polskiego“.

Pierwszy list otrzymaliśmy od byłego profesora Szkoły lasowej p. Lipińskiego, który przedewszystkiem protestuje, że p. X., pisząc o mowie p. L., nie korzystał z dokładnego sprawozdania, według zapisków stenograficznych zamieszczonego w nrze 366 „Słowa Polskiego“, a powołał się na pierwszą notatkę dziennikarską, niezbyt ścisłą.

„Nie powiedziałem — pisze p. L. w nadesłanym liście — że Szkoła gospodarstwa lasowego ma przygotowywać swoich uczniów do dalszego słuchania wykładów w podobnych wyższych zakładach, lecz podniosłem, że Szkoły lasowej nie można stawiać na równi ze szkołami średnimi, gimnazjalnymi lub realnymi. Pierwsza ma dać swoim uczniom wykształcenie należyte do ich przyszłego zawodu, podczas gdy drugie mają rozwijać i kształcić umysł swoich uczniów i przygotowywać ich do przyszłych studiów uniwersyteckich i technicznych“.

Co do zasadniczych kwestyj przez p. X. poruszonych, p. Lipiński pisze:

„Przedewszystkiem należy sprostować twierdzenie autora, że w skład stałego grona nauczycielskiego Szkoły wchodzi jeno dyrektor i 3 ukwalifikowani nauczyciele; nauczycieli stałych jest 4, a piątą stałej posady Wydział krajowy dotąd nie mógł obsadzić z braku kandydata. Z grona profesorów wszechnicy wykladał tylko 1 profesor, a ćwiczeniami kierował jego asystent. Zauważyć wypada, że profesor ten, jedna z najcięższych sił naukowych i pedagogicznych w Polsce, wykladał swój przedmiot od chwili założenia Szkoły, z największą korrzyścią dla uczącej się młodzieży! Poza tym przedmiotem, żaden inny nie był wykładany na wszechnicy.“

Co do potępianego przez p. X. systemu, powoływania do wykładów w Szkole docentów z pośród ciała nauczycielskiego uniwersytetu, to p. L. uważa, że na innej drodze, pomijając już kosztą niepodobną byłoby znaleźć należyte ukwalifikowanych kandydatów. Za pobytu p. Lipińskiego w Szkole, wszyscy docenci, nienależący do stałego grona nauczycieli, bardzo sumiennie spełniali swoje obowiązki.

Analogiczne zdania wypowiadają autorowi dwóch innych listów. P. Emil Wiktor Niewolkiewicz, kontrolor lasów, stwierdza, że uczestnicy zjazdu leśników oklaskiwali mowę p. Lipińskiego z serca i przekonania i wypowiada szereg myśli, z których główne przytaczamy dosłownie:

„Życzy sobie Szan. autor, aby Szkoła lasowa

miała dla wszystkich przedmiotów własne siły? To śmieszne. Szkoła ta wydaje rocznie 6—12 absolwentów, choć przyjmuje na pierwszy rok i 30, do tego chce Szan. autor mieć 10—12 profesorów. Za te marne pieniądze, jakie Wydział krajowy takiemu profesorowi zapłaciłby, widzielibyśmy w szkole lasowej, zamiast „przygodnych“ profesorów, samych „pacerów“.

Ci, z pomiędzy profesorów szkoły lasowej, którzy uczniów tejże szkoły ostrą lecz ojcowską ręką otaczają, znają tę młodzież i jej wiadomości fachowe tak dokładnie, że z czystym sumieniem bez klasyfikowania i bez egzaminów, swoje o niej zdanie wypowiedzieć mogą.

Egzamina muszą być — sposób nauczania i pytania pozostawmy profesorom raczej, a tych, tak z pomiędzy uczniów jak i profesorów, którym jeszcze i klasyfikowania potrzeba, puśćmy lepiej tak po — lyczakowsku — „kantem“.

Złym jest pedagogiem ten, który pod grozą i strachem ziej noty, uczniom swym wiadomości udziela, i nigdy nie będzie dobrym leśnikiem ten, który jedynie pod grozą „dwójki“ fachowe wiadomości przyjmuje — a tak pierwszych, jak i drugich, społeczeństwu nie potrzeba.

Dla poinformowania Szan. autora nadmienię, że za moich czasów, miała krajowa Szkoła gospodarstwa lasowego w tych „przygodnych“ profesorach osoby, jakimi są dr. Głabiński (obecny poseł), dr. Radziszewski, dr. Stanecki, radca Hamerski, dr. Białobrzewski, rektor Widt i inni; tym chyba sposobu nauczania i klasyfikowania wskazywać nie potrzeba. Czy dziś szkoła lasowa ma im podobnych, nie jest moją rzeczą oceniać, jeżeli nie, to chyba wina Wydziału krajowego“.

P. Niewolkiewicz kończy list swój słowami następującymi:

„W państwie duńskim coś się psuje“ (hr. Szeptycki). POCO gubić się w pomysłach, jak to złe naprawić, kiedy my, nic nowego nie wymyślimy. Lepiej może, zapytać się byłego dyrektora p. Tynieckiego, jakim sposobem utrzymywał to „duńskie państwo“ w całości przez tyle lat, wychowywał leśników, którzy do dziś są jego i profesorów chlubą i oddał to „państwo duńskie“ silne i niezakazane swojemu następcy.

Złożyć słuchy po sobie i wrócić raczej na stare tory, to jest moje zdanie. Tu potrzeba ostrej ręki, nieugiętego charakteru i taktu, serca dla młodzieży i wyrozumienia dla wad, a wszystko złe minie“.

I trzeci nasz korespondent, p. Jan Madejski, właściciel dóbr Hołoskowiec (w pow. brodzkim), jako były uczeń Szkoły, stwierdza, że docenci spełniali bardzo gorliwie swoje obowiązki i oddawali wielkie usługi szkole — pisze w końcu swojego listu p. M.:

„Zaznaczam tutaj, jako dowód użyteczności ich pracy, na podstawie doświadczenia, że uczniowie, któ-

i oparł na swej kuli. Potem splunął ze złością do studni.

— Tak pluę na was wszystkich! — zawołał. — Zanim upłynie godzina, roztrzęsiemy wasz stary blokhauz, jak lichej kurnik. Śmiejęcie się, u pieruna, śmiejęcie! Będziecie się wkrótce śmiać inaczej! Szczęśliwy, kto z was polegnie.

Klnąc straszliwie, podreptał, utykając, ku palisadzie i z wielką trudnością, pośliznąwszy się kilkakrotnie, przedostał się przez nią, przy pomocy oczekującego nań po drugiej stronie towarzysza. W chwilę potem zniknęli obaj pomiędzy drzewami.

## ROZDZIAŁ XXI.

### Szturm.

Kapitan Smollet śledził pilnie odwrót Silvera. Potem wrócił do blokhauzu i tu spostrzegł odrazu, iż nikt z nas nie stał na wyznaczonym posterunku, oprócz Graya. Oburzony tem, rozgniewał się po raz pierwszy.

— Na miejsca! — krzyknął. A potem, gdyśmy szybko spełnili rozkaz, — Abrahamie Gray — rzekł — zapiszę twoje imię w dzienniku, spełniłeś swój obowiązek, jak przystało na dzielnego marynarza. Mister Trelawney, dziwię się panu, doprawdy, sir. Doktorze, myślałem, żeś nosił mundur królewski. Jeżeli w taki sposób sprawiłeś się pan pod Fontenoy, sir, lepiej było siedzieć za piecem.

Cały oddział doktora wrócił na stanowiska przy strzelnicach, reszta nabijała pilnie zbywające muszkiety, każdy z nas czerwony jak rak, ze wstydu.

Kapitan patrzył czas jakiś w milczeniu, potem rzekł:

— Moi drodzy, dałem Silverowi porządną odpra-

wę. Umyślnie jeszcze dopiekałem mu. Zanim godzina upłynie, czeka nas atak, jak obiecywał. Nie potrzebuję wam mówić, że jesteśmy niżsi liczbą ale zato walczymy za murami, a przed chwilą powiedziałbym, przewyższamy naszych przeciwników organizacją i karnością. Nie wątpię, że wyłoiimy im porządną skórę, jeżeli tylko zechcecie.

Obszedł blokhauz dokoła i przekonał się, że wszystko było w porządku, jak mówił.

W ścianie wschodniej i zacinodniej blokhauzu było tylko po jednej strzelnicy, w południowej, od strony ganku, także dwie, a w ścianie północnej pięć. Mielismy dwadzieścia muszkietów na nas siedmiu. Drzewo opałowe ułożone zostało w cztery stosy, tworzące niby rodzaj stołów, po jednemu, wzdłuż każdej ściany. Na każdym z tych stołów położyliśmy trochę naboju, oraz cztery nabite muszkiety, aby mieć je w pogotowiu dla obrońców. W pośrodku błyszcząca stał palasz.

— Zgaście ogień! — zakomenderował kapitan. — Chłód już ustał, a nie trzeba, aby dym gryzł nas w oczy.

Mister Trelawney ujął śmiało kratę żelazną, wyniósł ją na podwórze i zagasił tłące głownie w piasku.

— Hawkins nie dostał jeszcze śniadania. Wez sobie co, Hawkins i wracaj na miejsce, — ciągnął dalej kapitan Smollet. — Jedz, jedz, chłopcze, a śpiesz się. Hunter, wszystkim po kieliszk wódki.

A gdy kieliszek obchodził koleją, kapitan objaśniał nam dalej swój plan obrony.

(C. d. n.)

50)

LUDWIK STEVENSOHN.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

— Bardzo dobrze, — odparł kapitan. — A teraz posłuchaj, co ja ci powiem. Jeżeli przyjdziecie tu po jednemu, bezbronni, obiecuję wam, że każę was okuć w kajdany, wsadzić na okręt, i przewieźć do Anglii dla oddania pod sąd. Jeżeli tego nie uczynicie, to jakem Aleksander Smollet i jak zatknąłem tu flagę mego kraju, tak wyślę was wszystkich do stu tysięcy diabłów!... Skarbu nie znajdziecie, okrętem sterować nie potraficie, żaden z was nie jest do tego zdolny. Nawet bić się nie umiecie, Gray dał sobie radę z pięcioma! Ty zaś, Mister Silver, nie wywiniesz się od kajdan i stryczka, to ci przepowiadam, i są to także ostatnie słowa, jakie słyszysz odemnie, bo, na Boga! przywitam cię kulą, jeżeli ośmielisz mi się pokazać na oczy! A teraz, precz stąd! Wynos się, pókiś cały, no, marsz! a żwawo!

Warto było widzieć twarz Silvera: pobladł z wściekłości, a oczy omal mu nie wyskoczyły z orbit.

Wytrząsnął ogień z fajki.

— Podaj mi pan rękę — zawołał.

— Ani myślę, — odparł kapitan.

— Kto zechce mi podać dłoń! — ryczał Silver.

Żaden z nas się nie ruszył. Miotając najszkaradniejsze przekleństwa, dopelzał po piasku do ganku i chwytając się słupów, powstał z trudnością z ziemi

rzy w szkołach średnich, w przedmiotach jak np. fizyka, geometria wykreślna, matematyka itp., wymaganiom zadosyćczynić nie mogli, w szkole lasowej, właśnie przy pomocy tychże docentów, i ich wielce praktycznych wykładów, przedmioty te z łatwością opanowali i ze stopniem celującym takowe pozdawali.

Ja sędzę, że szkoła lasowa wiele bardzo zyskała, że posiada takich docentów, a wiedzę ich posiada dla swych uczniów, a Wydział krajowy małym nakładem daje swej szkole krajowej tak wybitne słowa wiedzy, wobec czego trudno dopatrzeć się w docentach wadliwej organizacji. Jeżeli jednak o to chodzi, aby dla dobra Szkoły lasowej konieczną pewną reorganizację przeprowadzić, to chyba nie na tem polega właściwy sposób, aby znieść docenturę, a zmienić ją wielkim kosztem na stałych profesorów, lecz należałoby zmienić sam system naukowy i podać rękę młodzieży, pragnącej już z wyższem przygotowaniem (maturą), przystąpić do wyższych studiów fachowych w Akademii leśnej krajowej. Wobec takiego instytutu, młodzież nie byłaby zmuszoną szukać wyższych studiów fachowych poza granicami kraju.

## Zjazd hakatystów w Malborgu.

W d. 25 b. m. odbył się w Malborgu doroczny zjazd hakatystów. Obrady rozpoczęły się od posiedzenia głównego zarządu, złożonego z 40 osób. Przewodniczył znany p. Tiedemann z Jeziórek, który rozwodził się nad potrzebą bojkotowania kupców i rzemieślników Polaków i ubolewał nad sprzedawaniem ziemi Polakom przez Niemców, w ciągu okresu 1896—1903 jakoby sprzedali Niemcy w ręce polskie 50.000 hektarów, czyli 1% całego swego obszaru.

Popołudniu odbyło się pod przewodnictwem Kennemanna z Klenki posiedzenie wydziału ogólnego, składającego się z 604 członków. Członek zarządu Bieler referował sprawę dalszej polityki wykupna ziemi polskiej jak następuje:

„Towarzystwo dla kresów wschodnich przyznać musi, że patriotyzm polski niespodziewany opór stawiał państwu pruskiemu. O Niemcach tej pochwały wygłosić nie możemy. Jakby więc zmienić obecne niemożliwe stosunki? Nasamprzód możnaby prawodawstwo przekształcić w ten sposób, by nie dozwalało, aby własność niemiecka przechodziła w polskie ręce, następnie należałoby poprzeć działalność komisji kolonizacyjnej częścią przez nowe fundusze, częścią przez nowe w tym celu uchwalone prawa. Sposób pierwszy, po dokładnem rozważeniu ze stanowiska prawniczego i praktycznego, okazał się nie do przeprowadzenia. Wynikłyby bowiem takie trudności administracyjne, że żaden Niemiec z zachodnich prowincyj nie chciałby w takich warunkach nabywać majątku na wschodzie, bo nie przystałby nigdy, aby prawo własnego rozporządzania własnością miało być mu ograniczonem. Pozostaje więc sposób drugi, podniesienia siły i potęgi komisji kolonizacyjnej. Najpewniejszym do tego środkiem są naturalnie pieniądze, a w miarodawczych kołach rozważono już, w jaki sposób podwyższyć fundusze, stojące do dyspozycji komisji kolonizacyjnej. Dalej trzeboby nadać tej komisji prawo ekspropriacji. Wywłaszczenie jest rzeczą tak wstrętną dla etycznego poczucia germańskiego, że tylko wobec grożącego niebezpieczeństwem, zdecydować się mogli na zaproponowanie tego środka. Wśród walki, którą toczymy, musimy używać tych środków, niesympatycznych nam w czasach spokojnych. Wedle orzeczeń wybitnych prawników i wedle wiadomości, których mi udzieliło ministerstwo spraw wewnętrznych, dzisiaj już komisja kolonizacyjna ma prawo wywłaszczenia, na mocy królewskiego rozporządzenia, któreby zostało w tym celu wydane.

Rozporządzenie takie może zaś być wydane w takim przypadku, jeżeli plan przeprowadzenia wywłaszczenia przedłożonym królowi zostanie. Od czasu rozpoczęcia swej działalności, komisja z prawa tego jeszcze nie zrobiła użytku. Wszelkimi więc środkami musimy wywierać nacisk, aby obecnie prawo to na swoją korzyść wyzyskała.

Następnie przedłożył zebraniu rezolucję tej treści:

1. Towarzystwo dla kresów wschodnich oświadcza, że zdaniem jego, na mocy prawa z dnia 11-go czerwca 1874 r. o wywłaszczeniu, można za królewskim rozporządzeniem każdy przedłożony projekt wywłaszczenia przeprowadzić. Ponieważ z tego prawa komisja kolonizacyjna dotychczas nie korzystała, Towarzystwo dla kresów wschodnich oświadcza, że przy uchwale nowych funduszy na cele kolonizacyjne, należy koniecznie uchwalić wyraźnie, że prawo takie wywłaszczenia przysługuje komisji kolonizacyjnej.

2. Towarzystwo uważa za niezbędne, by wydane zostały prawne przepisy, nie dozwalające zmniejszania się własności niemieckiej.

3. Towarzystwo oświadcza ponownie, że sprzedaż ziemi Polakom uważać trzeba za hańbę dla Niemca, bo przynosi szkodę niemieckiej narodowej sprawie. Dziękuję równocześnie narodowej prasie, za piętnowanie dosadne każdego sprzedawczyka.

W dalszym ciągu obrad, właściciel majoratu v. Wenzel żądał, aby wydanym został zakaz używania języka polskiego na publicznych zebraniach, dalej, aby księżom katolickim odebrano wszelkie dochody i wyznaczono im rządową pensję. „Każdy ksiądz, któryby musiał pensję swoją odbierać z powiatowej kasy, zupełnie by inaczej śpiewał”. Nabożeństwa powinny być conajmniej naprzemian w polskim i niemieckim języku zaprowadzone. Poseł Korfianty powiedział, że Polacy zbudowali już most pomiędzy Poznańskiem a Galicyą;

most ten powinien rząd zniszczyć wszelkimi siłami, i nie zawahał się przed najcięższymi środkami.

Na telegramy wysłane do cesarza Wilhelma i do kancлера Bülowa, zjazd otrzymał odpowiedź wielce przyjazną. Cesarz zapewnia, że „najszczerze jego życzenia towarzyszyć będą wiernej i uznania godnej pracy” zjazdu. Kanclerz zaś Bülow oświadcza, że „postanowił nieodwołalnie trzymać się obecnej polityki na kresach wschodnich” i liczy na współpracownictwo miejscowych Niemców.

## Uroczystość nietzscheanowska.

W Weimarze, tej „stolicy-partykularzu”, który miał i ma zawsze jeszcze sławę literackiego miasta, który żyje i szczyty się wspomnieniami o Goethem, przyjaciół, znajomi i wielbicielowie apostoła nowych prądów w etyce i sztuce nowoczesnej, święcili uroczystości tymi dniami rocznicę urodzin jego siostry p. Nietzsche-Förster.

Pani Nietzsche-Förster jest księżycem słońca sławy swego brata. A chociaż każdy wielki człowiek ma takie „księżycy”, które zresztą są bardzo zazwyczaj niesympatyczne, nietylko żyją bowiem sławą swoich mistrzów, ale pyszną się ponad nich, opływają nieraz dzięki temu w dostatkach, podczas gdy ich „słońca” mrą z głodu, pani Nietzsche-Förster nie można mierzyć zwykłą miarą. Kobieta ta, niepospolitej inteligencji i niepospolitej dobroci, za życia z niewyczerpaną troskliwością pielęgnowała swego brata, kiedy zapadł w długoletnią noc duszy, a po śmierci jego dalej zbierała pamiątki po nim, opracowywała krytyczne wydania dzieł jego i pamiątkowe dzieło o nim. Nic więc dziwnego, że stała się środkiem ruchum nietzscheanowskiego i osobą, do której odbywają formalne pielgrzymki wielbicieli i zwolennicy jej brata.

Pani Nietzsche-Förster mieszka w Weimarze w wili Silberblick, położonej za miastem. Willę tę nazywają także „Archiwum Nietzschego”, co nie jest wcale przeznaczeniem, gdyż znajdują się tam starannie zebrane manuskrypty dzieł jego, pamiątki po nim, biust autora „Zarathustry”, wyczelowany przez Klingera, a wszystko wśród dekoracji i malowideł, łączących się treścią i formą z duchem i osobą Nietzschego, któremi ozdobił „willę Silberbeck” Van der Velde. W tem otoczeniu p. Förster-Nietzsche stworzyła sobie pozycję wyjątkową nietylko w Weimarze, ale w całych Niemczech, salon literacki i artystyczny, który, rzecz można, niema sobie równego.

Na wspomnianą rocznicę zjechało się też do Weimaru mnóstwo osób, nadesłano stopy kwiatów, z Naumburga przybyli przyjaciele jeszcze jej dzieciństwa, z Jeny księżęta Rzeszy niemieckiej, a szczególnie wzruszającą była chwila, gdy czworo białych ubranych dzieci Van der Velda złożyło pęki kwiatów u popiersia Nietzschego.

Wieczorem uczta zgromadziła najbliższych i najwierniejszych. Obok pani Förster-Nietzsche widniała energiczna twarz Piotra Gasta, „ucznią od pierwszej chwili”, a wśród toastów jakie wzniesiono, zwracał uwagę wzniesiony „per procura” toast poety Richarda Dehmera, który zatelegrafował następujący czterowiersz:

„Wśród burzy, szalejącej dokoła, brat stworzył ogień [promienny,  
„a siostra zabrała go i poniosła na wieżę bezpieczną,  
„i z tej wyżyny cały blask jego może się dopiero uwidocznic.

„Obyż długo jeszcze czuwała nad tym ogniem!”

Jest to zwięzłe i krótkie, a więcej niż trafne określenie roli p. Förster-Nietzsche.

Jeden z uczestników, baron Otton von Taube, odczytał niemiecki przekład hymnu słynnego powieściopisarza i autora włoskiego d'Annunzia na cześć Nietzschego p. t. „Inno ad un Distruttore”.

Zresztą Annunzio sam wystosował list do pani Nietzsche-Förster na tę uroczystość, pozostającą w związku ze wspomnianym hymnem. Píše w nim:

„Pani! Odczytałem list nieoczekiwany, jaki od pani otrzymałem, ze wzruszeniem nieopisanem. Oto smutny cień greckiej Antygony zbliża się ku mnie i przemawia do mnie. Za moją odę nie mógłbym otrzymać wspanialszego wawrzynu w nagrodę.

„Przyjm, pani, wyrazy mego hołdu. Moja oda przeznaczona jest dla pani, w zupełności i na zawsze.

„Piszę do pani z wybrzeża tyrrheńskiego. Radbym był na grób Bohatera posłać stąd gałązkę pini antycznej.

„Proszę przyjąć zapewnienia mego podziwu i mojej gotowości do poświęcenia bez granic. — Gabryel d'Annunzio”.

Pod koniec bankietu ogłoszono listę przyjaciół, którzy urządzili pomiędzy sobą składkę, aby pani Förster-Nietzsche ofiarować portret jej, malowany przez Hansa Olda, a przeznaczony, ażeby w „Archiwum Nietzschego” świadczył na zawsze o niej i o jej dziele.

Tak się odbyła ta niehałaśliwa, a niezwykła uroczystość. Sądy współczesnych o Nietzschem są rozmaite i muszą być rozmaite, ale sąd o jego siostrze, jest tylko jeden, który się streszcza w podziwieniu, a przechodzi niekiedy w uwielbienie.

## Z Warszawy.

Warszawa, 28 sierpnia.

Policja warszawska w swej bezsilności w zarządzeniach, dążących rzekomo do zabezpieczenia pokoju publicznego, zdobywa się bądź na drobniactwa, czasem śmieszne, bądź na pomysły, tchnące okrucieństwem.

I tak oberpolicmajster wydał do właścicieli domów rozporządzenie, ażeby strychy, piwnice, komórki były zawsze zamknięte, a klucze miał stróż domu. Rzecz wszędzie praktykowaną prywatnie, przypomniał sobie teraz pan oberpolicmajster Warszawy. Od czasu zaprowadzenia w Warszawie stanu wojennego, dzieci, aresztowane przez policję za rozmaite przekroczenia, po spisaniu odpowiednich protokołów, były wypuszczane na wolność; natomiast do odpowiedzialności pociągano rodziców, lub opiekunów, za niedozór nad temi dziećmi. Wczoraj władze rozporządziły, aby kary administracyjne za przekroczenia policyjne, stosowano i do nieletnich dzieci, które wraz z dorosłymi wysyłane będą do aresztu policyjnego, dla odsiedzenia kary.

Rewizje kwitną. Podróżnych, którzy przybyli onegdaj z Otwocka do Warszawy rannym pociągiem, rewidowano trzy razy: przed dworcem, na dworcu i w wagonie. Rewizje przechodniów, które na ulicach odbywały się popołudniu, wieczorem lub w nocy, dziś rozpoczęte zostały już od samego rana, prawie we wszystkich dzielnicach miasta. Na niektórych ulicach, prowadzących z Powiśla, rewidowano przechodniów już o godz. 8 rana, na Nowym Świecie około godz. 10. Rewidowały patrolie piesze i konne, lub mieszane; wśród nich była już policja konna. Aresztowano wiele osób, przeważnie wyrostków, a zwłaszcza chłopców, podejrzanych o sprzedaż pism. Dziś od rana na Pradze wzmocniono patroli konne i piesze, które dokonywały licznych rewizyj i aresztowań.

Dokonano dalej wielu rewizyj w domach przy ul. Smoczej, Nowolipiu, Nowolipkach, Dzielnej, Pawiej, aresztując 60 osób niemeldowanych. W kawiarni na rogu ulic Dzikiej i Niskiej uwięziono 30 osób. O licznych rewizjach bez rezultatu nie wspominam wcale.

Wogóle szereg zarządzeń administracyjnych, od czasu zaprowadzenia stanów wyjątkowych w naszym mieście, zmierzają do tego, aby ograniczyć o ile możności ruch wieczorny i nocny... Stąd więc sklepy zamykane są z uderzeniem godz. 8 wieczorem, a o 10 prawie wszystkie restauracje, z wyjątkiem kilku pierwszorzędnych, są również zamknięte i rzeczywiście po tej godzinie wszelki ruch w mieście ustaje. Taka sztuczna wszakże zmiana godzin w życiu miasta, nie da się na dłuższą zaprowadzić, dopóki miasto nasze będzie zajmowało stanowisko pierwszorzędnego węzła w międzynarodowym ruchu kolejowym, a Warszawa jest pośrednią stacją traktu światowego.

Były obok rewizyj i strzały żołdatów na Powiślu, wywołując popłoch pośród ludności. Odezwały się także strzały karabinowe na ulicy Karowej. Strzelano do osób, które na wezwanie, aby stanęły, zaczęły uciekać. Strzały wszystkie spudłowały.

A teraz przejdźmy do bandytyzmu. Przy ulicy Granicznej bandyci zabrali w aptece Kowalskiego 10 rubli miedzią, nie spostrzeższy monet złotych, umieszczonych pod koszyczkiem. W kantorze fabryki gipsu Uszera Weisberga zabrali bandyci 25 rubli. W sklepie wyrobów tytoniowych pod firmą „Romanowski” bandyci zabrali kasę, poraniwszy ciężko właściciela handlu Stanisława Dutkiewicza. W Łomży obrabowano sklep monopolowy, zabrano atoli zaledwie 16 rubli. Bandyta, ujęty po ograbieniu apteki przy ulicy Nowosenańskiej, nazywa się Włodzimierz Ołoczenko, i jest... urzędnikiem kolei nadwiślańskich.

Warszawski sąd wojenny i okręgowy rozpoznawał sprawę 22-letniego Jerzego Łaguny, słuchacza wszechniczy Jagiellońskiej w Krakowie i 26-letniego Ignacego Gwizdonia, elektrotechnika, oskarżonych o należenie do polskiej partii socjalistycznej „Proletaryat”. Prócz tego Łaguna oskarżony był o to, że, choć wiedział, nie zawiadomił władz o zamierzonym zamachu na dyrektora kolei nadwiślańskich, inż. Iwanowa. Tego ostatniego oskarżenia nie dowiedziono Łagunie, natomiast z tytułu pierwszego skazano obu podsądnych na pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie.

Teroryzm socjalistów zaczyna obudzać przecieź reakcję. W Markuszowie ks. Krycki potępił w niedzielę z ambony działalność różnych agitatorów, skutkiem czego po niesporach zjawili się u ks. Kryckiego dwaj delegaci socjalistów, znani napastnicy, żądając wyjaśnień. Ale młodzież narodowa przepędziła socjalistów, poczem w Markuszowie nastąpił spokój.

## Z Rosyi i Zaboru.

Zapowiedź nowych zamachów.

Warszawa (Tel. wł.). Rewolucyoniści ostrzegli wóźniców dorożkarskich, aby nie wozili żadnych generałów ani urzędników państwowych, gdyż w przeciwnym razie ich własne życie będzie wystawione na niebezpieczeństwo.

Zamach na Stołypina.

Petersburg (Pet. Ag.). Rządy Austro-Węgier, Niemiec, Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Belgii i Japonii, przesyłały prezydentowi ministrów Stołypinowi, wyrazy gratulacji z powodu ocalenia.

Aranżerowie zamachu.

Berlin (Tel. wł.). Zostało udowodnionem, że zamachu na Stołypina został zainscenizowany nie przez skrajną lewicę, lecz przez skrajną prawicę.

Zamach na generała Mina.

Petersburg. (Tel. wł.) Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Zajcew, stwierdził następujące fakty uzupełniające: Zabójczyni mieszkała we wsi Luizinie od d. 16 sierpnia. Dała ona 5 strzałów do siedzącego generała Mina, trzy w okolicę serca, dwa w kregi. Generała przeniesiono do pokoju przyjęć. Śmierć nastąpiła

prawie momentalnie. Lekarze zastali już zwłoki. Żona generała dopędziła i pochwyliła zabójczynię i uczepliła się jej. Zabójczyni prosiła żandarmów i osoby prywatne o ostrożność, gdyż ma w kieszeni nabitą bombę. Jeden z oficerów istotnie wydobyl bombę, owiniętą w papier gazetowy, z dwoma lontami. Przy rewizji w mieszkaniu nic nie znaleziono. Zabójczyni powiedziała do sędziego śledczego, że paszport jej jest podrobiony, prosiła, aby jej nie badano i przyrzekła, że za kilka dni powie całą prawdę. Zabójczynię pod konwojem przewieziono do Petersburga. Włożono jej kajdany na ręce.

**Usiłowany zamach na cara?**

**Londyn (Tel. wł.).** W ubiegłą sobotę usiłowano dwu rewolucjonistów dostać się do pałacu carskiego. Spostrzeżono ich jednak i obu aresztowano.

**Nastrój w Peterhofie.**

**Londyn (Tel. wł.).** Zdenerwowanie cara wzrasta coraz bardziej. Tylko na prośby doradców, zdecydował się car zaniechać zamiaru abdykacji.

**Car prosi.**

**Londyn (Tel. wł.).** „Daily Express“ donosi, że w najbliższych dniach ukaże się ukaz carski, z osobistym apelem cara do wszystkich wojskowych i cywilnych urzędników, aby pomimo grożącego im niebezpieczeństwa, pozostali na swych stanowiskach i silnie stali przy rządzie.

**Dyskretny apel.**

**Petersburg (Tel. wł.).** „Nowoje Wremia“ pisze, że grozi niebezpieczeństwo rozszerzenia się anarchistycznych rozruchów także i na inne kraje. Cesarz Wilhelm i król Edward słusznie troszczą się o to, aby spokój w Europie nie został zakłócony.

**Sprzedż dóbr apanażowych.**

**Petersburg. (Pet. Ag.).** Z dóbr apanażowych, które obejmują 8 milionów dziesięcin ziemi (w tej liczbie jest 5 milionów dziesięcin lasu) przeznaczono na zasadzie ukazu z 25 b. m. 800.000 dziesięcin na sprzedaż chłopom, głównie w guberniach samarskiej, saratowskiej i symbiskiej.

**Dla przyszłej Dumy.**

**Petersburg. (Pet. Ag.)** Rada ministrów uchwaliła, aby wszystkie ministerstwa przedłożyły swe preliminarze budżetowe Dumie i Radzie państwa za pośrednictwem ministra skarbu w dniu 5 marca 1907. Do tego czasu mają być czynione wydatki na podstawie starego budżetu.

**Organizacja bojowa.**

**Berlin (Tel. wł.).** Śledztwo wykazało, że gniazdem organizacji bojowej jest Moskwa i stąd udają się sprawcy zamachów nawet do Finlandyi i Królestwa Polskiego.

**Aresztowanie przywódców ruchu rewolucyjnego.**

**Moskwa. (Pet. Ag.)** Aresztowano przywódców tutejszej grupy socjalistyczno-rewolucyjnej. Grupa ta rozporządzała znacznymi środkami materialnymi, posiadała własne warsztaty ślusarski, stolarski i piekarnię.

**Wrzenie w wojsku.**

**Berlin (Tel. wł.).** W Kiryłowie zbuntowała się eskorta wojskowa, konwojująca transport aresztowanych i puściła na wolność wszystkich aresztowanych.

**Krwawe rozruchy chłopskie.**

**Berlin (Tel. wł.).** W Symbirsku rozruchy chłopskie przybrały olbrzymie rozmiary. Chłopi plondrują i palą dwory, mordują całe rodziny właścicieli ziemskich.

**Pożary.**

**Petersburg. (Pet. Ag.).** Z Kamyszyna donoszą, że pożar zniszczył do szczętu wieś Mordowo w gubernii saratowskiej. 2.000 mieszkańców zostało bez dachu.

**Z kroniki napadów i rabunków.**

**Berlin (Tel. wł.).** W Kostromie napadła gromada uzbrojonych rabusiów na kasyera Towarzystwa żeglugi parowej. Kasyer został zabity. Zrabowano 39.000 rubli.

**Wiadomości krakowskie.**

**Kraków (Tel. pryw.).** Komisja brukowo-kanalowa Rady miejskiej, przyjęła wczoraj ofertę Romanowskiego i Kramarczyka co do robót w ulicach Floryańskiej i Sławkowskiej, a nadto powzięła uchwałę w sprawie nowych chodników przy ulicach: Długiej, Lubomirskiego, Ambrożego Grabowskiego i Skawińskiej.

**Kraków (Tel. pryw.).** Z powodu przepełnienia towarowego na dworcu krakowskim, skrócono czas ładowania towarów i podwyższono składowe o 100 proc., począwszy od dn. 28 bm. aż do odwołania.

**Na Bałkanie.**

**Belgrad (TBK.).** Król Piotr odjechał do Serbii Wschodniej.

**Skandale serbskie.**

**Belgrad (TBK.).** Z urzędowego serbskiego źródła donoszą, że wiadomość o uwięzieniu w Osieku rzekomego serbskiego majora Nikolicza jest o tyle nieprawdziwą, iż takiego majora niema w liście armii serbskiej. Prawdopodobnie indywidualum, które aresztowano, przybrało fałszywe nazwisko.

**Walka kościoła z państwem.**

**Paryż (TBK.).** „Matin“ donosi z Rzymu, że część komisji kardynalskiej, która miała zająć się sprawą stowarzyszeń wyznaniowych we Francji, była skłonna zaproponować pewien „modus vivendi“; gdy jednak dowiedział się o tem kardynał sekretarz stanu, Merry del Val, skłonił on papieża, żeby powołał kard. Vanuteli-

lego i przez to zapewnił odrzucenie stowarzyszeń wyznaniowych.

**Paryż (Tel. wł.).** Pisma tutejsze donoszą, że sekretarz stanu, kardynał Merry del Val, stracił zupełnie zaufanie papieża, ponieważ przedkładał niezupełne sprawozdania ze zjazdu biskupów francuskich. Wskutek tego ma Merry del Val w najbliższym czasie otrzymać dymisję.

**Wielki strajk w Hiszpanii.**

**Santander (TBK.).** Strajkujący wtargnęli do miasta i dopuszczali się gwałtów. Gwardya miejska interweniowała. Strajkujący strzelali z rewolwerów, na co gwardziści ze swej strony odpowiadali strzałami. Ze strajkujących zostało dwóch zabitych, a jeden strajkujący i jeden gwardzista ranieni. Sklepy zamknięte. Ludność przestraszona wypadkami. Przybyły posiłki wojskowe.

**Bilbao (TBK.).** Strajkujący odbyli wczoraj w okolicy Bilbao wielki wiec, na którym uchwalono odrzucić propozycje majstrów i wytrwać dalej w strajku.

**Madryt (TBK.).** Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało sprawozdanie, że w okolicy Bilbao rozpoczęto pracę pod osłoną wojska. W Santander przyszło do kilkakrotnego żywego starcia pomiędzy strajkującymi a gwardją obywatelską w rozmaitych kopalniach, przy czem wielu jest rannych. Obawiają się rozszerzenia ruchu.

**Anarchiści w więzieniu.**

**Wiedeń (TBK.).** Do dzienników donoszą z Madrytu, że dyrektor więzienia w Cencie, został zamordowany przez jednego z więźniów, który ma być anarchistą. Jak się zdaje idzie tu o spisek anarchistyczny.

**Wybory do Storthingu.**

**Chrystiania (TBK.).** Przy wyborach do Storthingu wybrano 37 posłów stronnictwa rządowego, 11 z opozycyjnej lewicy, 7 socjalnych demokratów, a w dwóch okręgach zaszła potrzeba ściślejszego wyboru. W 68 okręgach wynik głosowania jest jeszcze niewiadomy.

**Powstanie na Kubie.**

**Paryż (Ag. Havasa).** Z Waszyngtonu donoszą, że powstanie na Kubie urasta do wielkich rozmiarów. Szczególnie w Pinar del Rio objęło już przestrzeń na 50 mil dokoła St. Jago de Cuba. Rząd czyni świeże zaciągi do milicyi i zamówił w Stanach Zjednoczonych amunicję karabinową.

**Olbrzymie bankructwo.**

**Filadelfia (TBK.).** Hipple, kierownik Real-Espace-Trust-Compagny, która wczoraj zawiesiła wypłaty, jak obecnie stwierdzono, popełnił samobójstwo jeszcze w ubiegły piątek.

**Wiedeń. (TBK.).** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał oficyalowi w sądzie krajowym w Krakowie, Rudolfowi Smidowiczowi, tytuł i charakter starszego oficyala kancelaryjnego.

**Wiedeń (TBK.).** „Corr. Wilhelm“ donosi, że minister Korytowski nie wywichnął nogi, lecz tylko uderzył się w przegub prawej nogi. Minister wstał już z łóżka, a w połowie przyszłego tygodnia wróci z urlopu.

**Karlsbad (TBK.).** Król Edward angielski przybył tu wczoraj popołudniu.

**Rzym (Agencja Stefani).** Markiz de St. Guillano zostanie włoskim ambasadorem w Londynie.

**Poczdam. (TBK.).** Wczoraj wieczorem odbyły się i wielką uroczystością chrzciny syna następcy tronu.

**Paryż (TBK.).** W Lyonie spalił się budynek pewnego Tow. transportowego. Szkoda wynosi przeszło milion franków.

**NA MARGINESIE.**

**Z PODRĘCZNIKÓW SZKÓŁ GALICYJSKICH.**

**Zadania rachunkowe.**

Jeżeli litr mleka kosztuje 25 halerzy, ile kosztuje cała krowa?

\*

Jeżeli jeden człowiek wykopie studnię w dwu latach, trzynastu miesiącach i trzydziestu trzech dniach, to w ilu dniach ten sam człowiek założy wodociąg na przestrzeni 74.626 kilometrów?

\*

Jeżeli list z Australii, oddalonej daleko na to, od Lwowa o 59 kilometrów, przychodzi do Lwowa po 14 godzinach i 76 minutach, to po ilu miesiącach przyjdzie z Zimnej Wody?

\*

Jeżeli Lwów ma 13 milionów długów, to kiedy je zamortyzuje, płacąc regularnie na procent składany 3 korony 14 halerzy rocznie?

\*

Jeżeli nauczyciel ludowy zarabiał miesięcznie 29 koron 13 halerzy, to ileby zostawił w spadku każdemu z 24 dzieci, gdyby przez lat 40 składał na 7 i pół procent 123 koron 3 halerze miesięcznie?

\*

Ile ma lat policyant konny, jeśli ma numer 42, a koń jego ma 4 nogi i 13 lat?

\*

Jeżeli reporter robi 24623 kilometrów w jednej godzinie, to ile razy musi potem ciąć nożyczkami 7 i pół reportera?

el.

**Wiadomości bieżące.**

**Spisrzetzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 sierpnia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	740.1	8.2	WSW-2			
2 popoł.	740.1	16.2	W-4	0.0	16.6	6.0
9 wiecz.	739.7	12.6	WSW-1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Z kolei.** W okresie zimowym 1906/1907, t. j. od 1 października b. r. do 30 kwietnia 1907 włącznie, obowiązywać będą na c. k. kolejach państwowych w obrębie c. k. dyrekcyi kolei w Lwowie i w Krakowie dotychczasowe rozkłady jazdy, z wykluczeniem pociągów sezonowych. Na c. k. kolejach państwowych w obrębie c. k. dyrekcyi kolei w Stanisławowie i c. k. kierownictwa ruchu w Czerniowcach, ulegną w okresie zimowym 1906/1907 t. j. od 1 października b. r. dotychczasowe rozkłady jazdy na kilku szlakach zmianie, które to zmiany zawiera nowy plakat ścienny VII b. i dodatek I do kieszonkowego rozkładu jazdy dla ruchu osobowego na szlakach północno-wschodnich, zeszyt II ważny od 1 października 1906.

— **Z armii.** Podpułkownik 32 p. p. obr. kraj. w Nowym Sączu, Ignacy Schmidt, mianowany został komendantem 17 p. p. obr. kraj. w Rzeszowie. Kapitan I kl. 89 p. p. Karol Mzik, przeniesiony został w stan czynny obrony krajowej. Naczelnym lekarzem forticy w Krakowie dr. Henryk Kowalski, przeniesiony został na własną prośbę w stan spoczynku, a w jego miejsce mianowany został naczelnym lekarzem dr. Edmund Kromp, starszy lekarz sztabowy II kl. z Jozefsztadu.

— **Wiadomości osobiste.** P. Maurycy Jonasz, znany bankier i radny miejski powrócił z zagranicy do Lwowa.

— **Awantura w łoży.** Do notatki naszej pod wyższym tytułem, przysłała nam p. Franciszek Moszkowicz, właściciel restauracyi w Colosseum, wyjaśnienie, z którego wynika, że siedzący w łoży p. B. w przystępie zdenerwowania oblał piwem zbyt natarczywie nachodzącego go z ciastkami chłopca, nie wyrządzając mu jednak żadnej dalszej szkody. Na interweniującego zaś z powodu tego zajścia pana Moszkowicza, pan B. sztyletu bynajmniej nie wyjmował i przebicciem mu nie groził.

Co się tyczy p. P., to, jak nas z innej strony informują, nie brał on zupełnie udziału w tem zajściu. Był tylko widzem ostatniego aktu, jaki rozgrywał się pod Colosseum, gdzie oczekiwał p. Br. w dorożce, nie mieszczącej się do zajścia zupełnie, ale ponieważ razem z p. B. odjechał, wpakowano i jego do tej historii, a aby była tem tragiczniejszą, wsadzono mu w dłoń rewolwer. W rzeczywistości byłoby to trudnem, p. P. bowiem jakkolwiek znakomity myśliwy, nie nosi przy sobie arsenału, a tembardziej rewolweru, skoro zajęty z rewolweru nie strzelał się. W fantazyi jednak obywatela, który oblał szklanką piwa widział na sobie krew, mogła papierośnica zmienić się w rewolwer lub laska w karabin maszynowy.

— **Niebywały strajk.** Bywały już we Lwowie różne strajki, ale strajku tzw. „gęsiarzy“ jeszcze nie było. Gęsiarze są to zarobnicy żydowscy, zajęci skubaniem pierza z koszernego drobiu, a zwłaszcza z gęsi i kaczek. Zarobników tych jest w naszym mieście około 40 a zarobek ich jest bardzo lichy, jeżeli się zważy, że pobierają oni 3 hal. od oskubania jednej gęsi. Obecnie żądają oni 5 hal. Zdaje się, że strajk ten zakończy się ugodowo, bo zbliżają się żydowskie święta, gdzie zapotrzebowanie na drób zwiększa się.

— **Skradziony rower.** Na szkodę p. Hermana Kandra, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej 28, skradziono wczoraj przedpołudniem rower damski, marki „Atila“, wartości 200 kor.

— **Ogień pokojowy.** Wczoraj popołudniu zaalarmowano straż pożarną wiadomością, że w ul. Berka l. 15 wybuchł pożar. Kiedy tren straży pożarnej przybył na miejsce, przekonano się, że nie było pogo jechać. Wskutek bowiem nieostrożności, zapalił się w mieszkaniu dozorczyni Anny Dziurny, worek z wiórami. Ogień jednak, który prócz strachu nie wyrządził żadnej szkody, zaraz ugaszono.

**Rozmaitości.**

× **Przedmowa Carducci'ego.** Poetka włoska, Annie Vivanti, opowiada w „Nuova Antologia“ w jaki sposób poznała Carducci'ego. Pierwszy tomik utworów skreśliła w r. 1890 i zaniosiła go do medyolańskiego wydawcy Treves. Czytać go nawet nie chciała.

Wychodziła od niego zasmucona.

— Przykro mi bardzo — rzekł — gdyby jednak pani mogła uzyskać przedmowę pióra Carducci'ego, pomówilibyśmy o tym interesie.

Na ulicy czekała na młodą autorkę jej nauczycielka, Angielka.

— Cóż powiedział? — spytała.

— Zadrwił ze mnie. Powiedział, że gotów wydrukować z przedmową Carducci'ego.

— Któż to taki?

— To poeta jak Dante, od trzystu lat już nie żyje.

Za powrotem do domu, Annie od swego brata dowiedziała się, że Carducci nie umarł i że mieszka w Bo-

lonii. Natychmiast tam wyruszyła; kupiwszy tomik jego poezji: „Odi Barbare“, przerzuciła go po drodze. Za przybyciem udała się natychmiast do wieszczki.

— Proszę powiedzieć, że daleką drogę odbyłam, aby p. Carducci'ego zobaczyć — rzekła do służącego. Wrócił za chwilę.

— P. Carducci kazał powiedzieć, że nie jest królem Salomonem i prosi panią.

Niebawem do salonu wszedł wieszcz we własnej osobie. Annie zauważyła, że ma profil rzymskiego imperatora, gęstą, siwą czuprynę i głęboko osadzone oczy niebieskie.

— Czego sobie pani życzy? — zapytał.  
— Dzień dobry panu, chciałabym dostać od pana przedmowę do moich wierszy.

— A! pani jest poetką. Myślałem, że to królowa Saby. A więc poetka. Co pani przeczytała?

Annie była zdziwiona, że jej nie pyta, co napisała?

— Co pani wie o naszych wielkich wieszczach?

Panienska, onieśmielona, milczała,

— Czy pani zna Danta?

— Z ilustracyj Dore'go.

Carducci roześmiał się wesoło. Annie nabrała odwagi i opowiedziała wszystko, przyznała mu się nawet, że go miała za umarłego z przed trzystu laty, że kupiła jego ody po drodze. Był w wyborym humorze. Wziął od niej manuskrypt.

— Śliczne pismo — rzekł — i ja mam ładne pismo,

Przerzucił kilka kartek.  
— Hm! dziewczyna ma w sobie święty ogień — mruzczał.

Nagle wstał i pożegnał ją. Annie podała mu rękę. Blizką była płaczu.

— Gdzie pani młka? — zapytał.

Począł ją szukać po całym pokoju, wreszcie przypomniała sobie, że przyszła bez mufki.

W kilka miesięcy potem wiersze Annie Vivant wyszły z przedmową Carducci'ego.

### Kącik humorystyczny.

#### Niezrozumiałe.

Kompozytor:

— To przechodzi wszelkie pojęcie. Muzyka do tej mojej operetki, to najpiękniejsze perły muzyki współczesnej, które różnym autorom pościągalem... Pomimo to, mnie wygwizdali. O-o! tłumie, jakże tobą pogardzam.

\*

#### Między przyjaciółkami.

— Jakże się bawiłaś na Tosce?

— Doskonale. Moja suknia ślicznie wydała się przy świetle. Kilku panów przyszło do naszej łoży: dowiedziałam się, że Anatol żeni się z Marylką, a Justynostwo się rozwodzą. Koło nas siedziała Amelka, która bardzo zbrzydła...

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 29 sierpnia b. r.

**Hotel Imperial.** Hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, Jan Hupka z Niewisk, Edward Rulikowski z Koflic, Wanda Zaleska z Krakowa, Jan Leszczyński z Borków małych, Eustachy Bartkiewicz z Warszawy, Władysław

Popiel z Czerchowa, Józef Lewicki z Buczacza, Konstanty Kownacki z Świtarczowa, Józef Gelber z Czeremchowy, Józef Bariś z Budjowic, Wilhelm Blaauw z Wiednia, Robert Orszag z Budapestu, Stefan Dembiński z Radziechowa, Aleksander Hirsch z Budapesztu.

### Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 30 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40'80 do 41'20.

Tendencja: bez interesu.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63'50 do 64'—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach nowo z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——. w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencja: stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35'75 do K. 36'95. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37'35 do K. 40'20.

Tendencja: spokojna.

#### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dn. 30 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 283'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 293'—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97'—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'55, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 456 —, Clary zł. —, m. k. 139'—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57'—, Ofen 40 zł. 170'—, Palfy 40 zł. m. 45 165'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48'25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57'—, Salma 198'— zł. m. kon. 71'—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508'—.

Paryż, d. 30 sierpnia. Trzy procentowa renta 97'85, mąka 29'50.

Berlin, d. 30 sierpnia. Banknoty austriackie 85'25, Spirytus ——.

Frankfurt, dnia 30 sierpnia. Austr. kred. 211'75 Laura 145'—, Disconto 184'60. Koleje państwowe 246'75, Alpy ——. Usposobienie: silne, ożywione.

Wiedeń, d. 30 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 673'— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 812'—, Akcje Anglo banku 313'—, Akcje Unionbanku 552'50, Akcje Ländlerbanku 443'75, Akcje Bankvereinu 554'25, Akcje Boden credit 1038'—, Akcje gal. Banku hipot. 575'—, Akcje kolei państwowych 675'75, Akcje kolei południowej 166'50 Akcje Tramway A. —, B. —. Akcje kolei Elbethal. 452'—, Akcje kolei półn. 5490'— Akcje kolei czern. 579'— Akcje Alpy 596'25, Akcje Rima Muranyi 579'—, Akcje Prag. Tow. żel. 2809'— Akcje Fabryki broni 579'— —, Akcje tureckie tyton. 404'—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 585'— — Oblig. węg. ind. 94'10, Renta majowa 99'—, Austr. Renta koronowa 99'20 Węg. Renta ko-

ronowa 94'35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'60, 4 proc., listy Banku nip. 98'25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 109'60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'—, 4 proc. listy Banku kraj. 98'80, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'05, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99'35 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 97'60, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96'75, Losy tureckie 162'—, Marki 117'35, Ruble 252'—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 78'75.

Usposobienie: po spokojnym przebiegu kursy utrzymane. Przejściowo Stabsbany bardziej ożywione. Zamknięcie pomimo zachęty z Berlina rezerwowane.

Berlin, d. 30 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211'60, Staatsbahn 144'75 Disconto Comandit 184'40 Berlin Tow. handl. 171'50, Laura 245'75, Bohumery 249'25 Kolei połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówką 215'70, Kolej warsz.-wied. 121'75, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 161'—, Losy tureckie 146'— Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 215'90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 464'— Lombardy 34'—, Kolej Henry 145'—, Niemiecki bank narodowy 128'75, Kanada Preferred 175'—, Akcje żelugi hamburskiej 162'80, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 264'—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 63'70, 3/8 proc. renta rosyjska 65'—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 71'25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 86'10 Rheinische Stahlwerke 205'—, Gelsenkirchen 229'—.

Paryż, d. 30 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97'65, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 96'60, Losy tureckie 147'— Nowe tureckie Console —, Ottomany 648'— Deber —, Chartered —, Rio-Tinto 17'44 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja: spokojna.  
Berlin, d. 30 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211'60, Staatsbahn 144'75, Lombardy 33'40, Disconto Comandit 184'40, Ruble 215'70.

Tendencja: silna.  
Frankfurt, d. 30 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100'15, Austr. renta złota 99'70, Austr. akcje kredytowe 211'80, Staatsbahn 145'—, Lombardy 34'20, 4-proc. austr. renta koronowa 99'50.

Tendencja: silna.

#### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 29 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 15'— do 15'02, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 14'40 do 14'42. Zyto na kwiecień 1907 r. od 12'72 do 12'74, Zyto na paźdz. od 12'28, do 12'30, Owies na kwiecień 1907 r. od 13'50 do 13'52, Owies na paźdz. od 13'40 do 13'42, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od 11'70 do 11'72, kukurudza na maj 1907 od 10'24 do 10'26. Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 32'60 do 32'80. Pogoda: piękna.

### Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego: Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego.

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

### Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 sierpnia 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	płaca	zadaja
Jedno ta renta	4% konwert. ) maj—listopad . . . . .	4	99'10	99'30
	wolna od pod. ) styczeń—lipiec . . . . .	4 1/2	99'10	99'30
	w banknotach, luty—sierpień . . . . .	4 1/2	99'95	100'15
	w srebrze, kwiecień—październik . . . . .	4 1/2	99'95	100'15
Losy z roku	1860 „ 500 zł. w. a. . . . .	4	156'60	158'60
	1860 „ 100 zł. w. a. . . . .	4	216	222
	1864 „ 100 zł. w. a. . . . .	—	275'50	277'50
	1864 „ 50 zł. w. a. . . . .	—	275'50	277'50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	289'00	291'90	
<b>Dług państwa krajów koronnych</b>				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku . . . . .	4	117'10	117'30	
„ „ w wal. kor. wolna od pod. . . . .	4	99'25	99'45	
„ „ inwest. wolna od pod. . . . .	3 1/2	99'14	99'45	
<b>Obligacje kolejowe.</b>				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . . . .	4	99'60	100'60	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . . . .	4	117'45	118'45	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze . . . . .	5 1/2	123'90	124'90	
„ Karola Ludwika . . . . .	4	99'60	100'55	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . . . .	4	99'50	100'50	
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb. . . . .	4	106	107	
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . . . .	4	99'50	100'50	
„ 1895 400, 2000, 10000 k. . . . .	4	99'50	100'50	
„ Bukowińska lokal. 400 kor. . . . .	4	99'50	100'50	
„ Karola Ludwika sreb. . . . .	4	99'60	100'60	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894 . . . . .	4	99'35	100'35	
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>				
Węgierska renta złota . . . . .	4	95'55	95'75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	4	95'55	95'75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	3 1/2	86'65	86'85	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł. . . . .	—	208	210	
„ 50 zł. . . . .	—	207'75	209'75	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy . . . . .	4	154'50	156'50	
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a. . . . .	4 1/2	101'25	102	
Węgierskie obligacje hip. . . . .	4	94'65	95'65	
Kroacy i Slavonii oblig. hip. . . . .	4	97	—	
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . . . .	4	98'80	99'80	
Oblig. prop. Bukowiny . . . . .	5	101'90	102'90	

Gal. poz. kraj. z r. 1893 . . . . .	44	98'15	99'15
Gal. obl. prop. z r. 1839 . . . . .	—	99'20	100'20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 . . . . .	4 1/2	99'60	100'60
„ „ z r. 1896 . . . . .	4	96'90	97'90
„ „ Wiednia z r. 1874 . . . . .	5	121'75	122'75
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892 . . . . .	6	119'40	120'40
<b>Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).</b>			
Austr. zakł. kred. ziemsk. los. w 50 l. . . . .	4	98'50	99'50
Bukow. zakł. kred. ziemski . . . . .	5	101'35	102'35
„ „ „ . . . . .	4	99'50	100'50
„ „ „ . . . . .	5	110'50	111'50
Gal. akc. b. h. z 10% pr. i. w 39 1/2 l. . . . .	4	100'25	101'25
„ „ „ los. w 50 lat w. austr. . . . .	4 1/2	100'10	101'10
„ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4 1/2	98'50	99'50
„ „ „ los. w 60 lat . . . . .	4	98'50	99'50
„ „ „ los. w 41 lat . . . . .	4	99'60	—
„ „ „ dawn. emis. . . . .	4	99'75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. . . . .	4 1/2	101'40	102'30
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l. . . . .	4	98'50	99'50
„ „ „ oblig. komun. 2 emis. . . . .	5	98'50	99'50
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2 . . . . .	4	101	102
„ „ „ 4 e. l. w 45 l. . . . .	4	98'30	99'30
„ „ „ kol. l. w. 57 1/2 l. . . . .	4	98'30	99'30
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr. . . . .	4	99'60	100'60
„ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4	99'80	100'80
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 . . . . .	4	100	101
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10% . . . . .	4	91'60	92
„ „ „ 1884 . . . . .	4	98'65	99'60
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . . .	3 1/2	92'90	—65
„ „ „ 1878 . . . . .	5	112	113
„ „ „ 1887 . . . . .	4	100	101
<b>Losy procentowe (za sztukę).</b>			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. . . . .	3	282	290
„ „ „ 1889 po 100 zł. . . . .	3	293	301
Uregul. Dun. z r. 1879 po 100 zł. w. a. . . . .	5	255	263
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. . . . .	4	256	262
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. . . . .	2	97	103
<b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. . . . .	—	21'60	23'60
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. . . . .	—	456	462
Clary po 40 zł. m. k. . . . .	—	139	147
Pożyczka m. Insbrodu po 20 zł. w. a. . . . .	—	79	84
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .	—	87	92
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł. . . . .	—	57	64
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a. . . . .	—	170	178
Palfy po 40 zł. m. k. . . . .	—	165'50	175'50
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł. . . . .	—	482'5	502'5

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. . . . .	29	30'75
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . . .	57	62
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	198	204
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . . .	71	77
Tureckie obl. kol. po 400 fr. . . . .	161'25	162'25
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. . . . .	508	516
Kupony 3% obligacje premiowe (1880 . . . . .	46	51
„ „ 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889 . . . . .	91	98
„ „ 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. . . . .	37	41'50
<b>Akcje (przedsiębiorstw transportowych).</b>		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . .	—	—
„ „ „ akcje zakład 200 zł. . . . .	432	440
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. . . . .	5490	5510
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł. . . . .	411	421
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . .	581'50	582'50
„ Lwów-Kieparów-Jaworów 4% . . . . .	373	377
„ „ „ wschodn. gal. lokal. 200 zł. . . . .	392	400
„ „ „ państwowych 200 zł. = 500 fr. . . . .	673	674
„ „ „ węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . .	406	409
<b>Akcje banków (za sztukę).</b>		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . .	311	311'50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. . . . .	550	551
Pesz. Banku handl. 1000 K. . . . .	3194	3204
Zakład		